Nr 404. Kraków, Czwartek 3 Września 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Wyrok w rozprawie kasacyjnej Siczyńskiego. — Nowe walki w Maroku. — Niemcy a kwestya marokańska. — Porządek dzienny pierwszego posiedzenia Izby posłów. — Zjazd Aerenthala z Tittonim. — Podróż Buriana do Bośni. — Podróż cara do Wiednia? — Otwarcie politechniki warszawskiej. — Cholera w Królestwie? — Śmiały rabunek w Zagrzebiu.

Rozprawa Siczyńskiego.

(Telegr. „Nowej Reformy")

Wiedeń. Na wczorajszej rozprawie Siczyńskiego przed najwyższym trybunałem kasacyjnym, po odczytaniu zażalenia nieważności zabierali głos obrońcy.

Przemowienia obrońców,

Obrońca dr Pressburger wskazał na wielką odpowiedzialność, jaka spada zarówno na sędziów, jak na prokuratora i obrońców. — Przy osądzeniu sprawy Siczyńskiego należy uwzględnić „millieu" polityczne. Naród ruski — rzekł mowca — czuje się słusznie, czy niesłusznie, w to wchodzić nie chcę, uciskanym przez naród polski. Ten moment subjektywny opanowuje z siłą sugestywną całe życie polityczne Rusinów. Dalej wystąpił obrońca przeciw odrzuceniu wniosków obrony o zbadanie stanu umysłowego Siczyńskiego i odroczenie rozprawy. Odrzucenie tych wniosków nazywa obrońca jaskrawem naruszeniem ustaw. Przypomina, że w rodzinie Siczyńskiego zaszło kilka wypadków samobójstwa, co wskazywałoby, że także psychiczny moment zasługuje na uwzględnienie. — Dalej wspomina o zajściach w Ladzkiem i śmierci chłopa Kahańca, które wzbudziły w Siczyńskim zamiar zamordowania namiestnika. Wkońcu twierdząc, że Siczyński działał niejako pod przymusem moralnym, wnosi obrońca zniesienie wyroku, wydanego przez sąd przysięgłych we Lwowie.

Drugi obrońca, poseł dr Okuniewski, zarzucił prokuratoryi we Lwowie, że w akcie oskarżenia twierdziła, iż było to morderstwo zamówione i powiedziała, że partya ukraińska idzie w ślady rosyjskich terorystów. Mowca odpiera te zarzuty jako niesłuszne. Siczyński działał z motywów altruistycznych (!!), a nie z motywów niskich. Obrońca wytyka dalej, że przewodniczący podczas rozprawy we Lwowie nie dopuścił do omawiania sprawy Dobrodzickiej. Trybunał raczej wszystko uczynił, aby tylko oskarżony został skazanym. Naród polski z pewnością nie żąda śmierci Siczyńskiego, a także ukraińska partya rewolucyjna nie potrzebuje tej śmierci dla swoich celów. Obrońca wskazuje na to, że hr. Potocka sama prosiła o ułaskawienie Siczyńskiego, wnosi więc zniesienie wyroku przysięgłych we Lwowie i rozpisanie ponownej rozprawy przed innym trybunałem.

Przemówienie zastępcy prokuratoryi.

Zastępca generalnej prokuratoryi Zeidler oświadcza, że zażalenie nieważności jest we wszystkich punktach nieuzasadnione. Odrzucone przez trybunał lwowski wnioski są dla osądzenia sprawy zupełnie obojętne, a ich odrzucenie nie było naruszeniem praw obrony. Także wniosek o odroczenie rozprawy był nieuzasadniony. Zastępca generalnej prokuratoryi odpiera także zarzut, jakoby „resumé" przewodniczącego nie było bezstronne. Z protokołu stenograficznego można się przekonać, że zarzut ten jest niesłuszny. Z tego powodu generalny prokurator wnosi odrzucenie zażalenia nieważności we wszystkich punktach.

Wyrok.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał kasacyjny wydał następujący wyrok:

Uwzględnia się zażalenie nieważności przeciwko wyrokowi sądu przysięgłych we Lwowie z dnia 30 czerwca, wydanemu na Siczyńskiego i zasądzającemu go na śmierć przez powieszenie, **i przekazuje się sprawę do ponownej rozprawy przed tym samym trybunałem przysięgłych.**

Motywa.

W uzasadnieniu wyroku powiedzianem jest że uchwała sądu lwowskiego, odrzucająca wniosek obrony o wezwanie i przesłuchanie matki oskarżonego i ks. Łukasiewicza w sprawie familijnych stosunków i „milieu" sprawcy, jakoteż wniosków co do zbadania stanu umysłowego — narusza zasady i prawa obrony.

Oskarżony wprawdzie przyznaje się do zarzuconego mu czynu i czyn ten na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego nie ulega żadnej wątpliwości, co dla osądzenia objektywnego stanu rzeczy jest zupełnie wystarczającem i w kierunku subjektywnym, wprawdzie przyznał, że postanowił zabić namiestnika Potockiego, którego uważał za winnego rzekomej korupcyi w Galicyi i za sprawcę stosunków w Lackiem i Koropcu i nie zaprzeczył ani zamiaru ani też czynności przygotowawczej do czynu popełnionego, a tylko w tym kierunku się usprawiedliwił, czując, że inaczej nie może postąpić to jednak równocześnie przedstawił oskarżony swoje stosunki familijne, z którego to opisu, gdyby on rzeczywiście był prawdziwym, możnaby wnioskować o anormalnym podkładzie rodziców i rodzeństwa oskarżonego. —

W tym stanie rzeczy, dziedzicznego psychicznego obciążenia oskarżonego nie można uważać za wykluczone i podany przez niego nieprzezwyciężony przymus może mieć również psychiczną przyczynę, co tylko na podstawie zbadania przez lekarskich rzeczoznawców może być wyjaśnionem. Że oskarżony odparł przypuszczenie, jakoby był anormalnym, to jest to zjawiskiem bardzo częstem u osób chorych umysłowo.

W zachowaniu się oskarżonego, zwłaszcza przy zauważonem u niego naruszeniu właściwego każdemu człowiekowi popędu samozachowawczego, istniały wątpliwości, czy władał on zupełnie rozumem.

W każdym wypadku jednakże według § 134 proc. karnej istniał imperatywny obowiązek, aby stwierdzić przez rzeczoznawców stan umysłowy oskarżonego, oraz zbadać miarodajne momenty jego życia i jego pochodzenie przez przesłuchanie osób, które mogłyby dać w tej sprawie wyjaśnienia.

Do tego celu zmierzały wnioski obrony. Przez ich odrzucenie zasady postępowania i prawa obrony zostały naruszone, przez co zażalenie nieważności uważa się za uzasadnione, a trybunał kasacyjny wydaje powyżej wydany wyrok.

Sprawa marokańska.

(Telegr. „N. Reformy").

Niemcy i Francya.

Paryż. Ag. Havasa donosi: Niemiecki radca legacyjny br. Lancken odbył wczoraj wiecz. konferencyę z ministrem spraw zagranicznych Pichonem, w której zawiadomił o stanowisku swego rządu w sprawie uznania Mulej Hafida sułtanem Maroka. Stanowisko to zostało już przedstawione w „Nord. Allg. Ztg." —

Minister Pichon oświadczył, że w sprawie tej nie może dać żadnego oświadczenia.

Niemiecki konsul w Fezie.

Tanger. Niemiecki konsul w Fezie, dr Vassel wyjechał stąd do Fezu, by objąć swe czynności, rzekomo z tego powodu, że wobec zamieszek w Maroku, interesa kupców niemieckich są zagrożone.

Paryż. Ag. Havasa wyraża zdanie, że wyjazd konsula niemieckiego dra Vassela do Fezu niema żadnego politycznego znaczenia. Natomiast dzienniki występują przeciw temu twierdzeniu i widzą raczej w wyjeździe dra Vassela powód do nowych trudności i dążenie Niemiec do wywołania u Mulej Hafida wrażenia, że Niemcy są pierwszem mocarstwem, które go uznało. Dzienniki domagają się wysłania także francuskiego konsula do Fezu.

Głosy prasy o nocie niemieckiej.

Paryż. Nota niemiecka, zawierająca uznanie Mulej Hafida sułtanem, wywołała tu, podobnie jak w Londynie przykre wrażenie. Jak się zdaje, Niemcy wobec Mulej Hafida chcą odegrać rolę protektora. Obawiają się, że to postępowanie Niemiec może wywołać nowe komplikacye marokańskie.

Paryż. Nawiązując do noty „Norddeutsche Allg. Zeitung" w sprawie uznania Mulej Hafida, przypomina „Temps", że Francya już dawno objawiła swoje stanowisko w tej sprawie, polegając na tem, iż należy wprzód stworzyć gwarancyę powrotu normalnych stosunków w Maroku; zresztą Francya nigdy nie objawiała zamiaru nieuznawania Mulej Hafida.

Londyn. Prawie wszystkie pisma angielskie oprócz „Daily News" atakują Niemcy w sprawie aktu uznania Mulej Hafida.

Berlin. „Berliner Tgbl." omawiając notę niemiecką w kwestyi marokańskiej, nie pochwala postępowania rządu niemieckiego i sądzi, że ten krok rządu był przedwczesny i nie dobrze rozważony.

Walki w Maroku.

Algier. Agencya Havasa donosi: Z XIX korpusu armii donoszą, że szczep Berabas ponowił w nocy atak na Bu Denil. — Atak po żywej utarczce został odparty, przyczem atakujący ponieśli ciężkie straty. Francuskie wojsko miało wogóle pięciu rannych.

Paryż. Od generała Bailloud nadeszła onegdaj o godz. 9·30 wieczorem depesza, według której na Bu Denil wykonano atak po południu o godzinie 1, który trwał do godziny 7 wieczór, poczem osłabł. — Nieprzyjaciel obsadził grzbiety górskie. Po stronie Francuzów było dwóch rannych legionistów, z tego jeden ciężko. Atakujący mieli wielkie straty.— Na noc lub na rano oczekują nowego ataku.

Wypadki w Turcyi.

(Telegr. „N. Reformy").

Sułtan o konstytucyi.

Konstantynopol. Po przyjęciu gratulacyi od Rady ministrów, od deputacyi muzułmańskiej i chrześcijańskiej, oraz od deputacyi komitetu młodotureckiego, wygłosił sułtan przemówienie, zapewniając ponownie, że jedynem jego życzeniem jest postęp i szczęście państwa, oraz utrzymanie konstytucyi.

Sytuacya.

Konstantynopol. Biuro koresp. donosi: O położeniu ogólnem w Małej Azyi nie można jeszcze dotąd wydać ostatecznego sądu. Ze sprawozdań listownych można wnosić, że w miastach portowych, oraz miastach handlowych prowincyj wewnętrznych, jak nie mniej w miastach garnizonowych i innych, w których powstały komitety młodotureckie lub oficerzy założyli komitety lokalne, są młodoturcy panami położenia. Dotychczasowe władze państwowe w tych miejscowościach bądź to poddały się zupełnie młodoturkom i pozostają pod ich kierownictwem i kontrolą, lub w wypadkach, gdzie urzędnicy państwowi cieszą się zaufaniem sfer młodotureckich, pozostają pod ich silnym wpływem. Jak wielką jest władza młodoturków, dowodzi między innemi następujący wypadek:

Mianowany przed niedawnym czasem walim Beyrutu dotychczasowy „mutessarif" Jerozolimy Ekrem bey, jest synem popularnego nie żyjącego już członka pierwszej „Młodej Turcyi" z r. 1876 i poety, Kemala beya. Mimo tego przybywszy na świeże stanowisko, nie uniknął ironicznego zapytania ze strony młodoturków, czem się tak przysłużył ojczyźnie i jakie położył zasługi koło sprawy młodotureckiej. Ekrem bey obrażony żądał zadośćuczynienia, którego mu odmówiono, zażądał więc telegraficznie zwolnienia ze stanowiska i jeszcze tego samego dnia odjechał. Od tej pory nie ma walego w Beyrucie i rządzą tam młodoturcy.

Masy nieświadomej ludności wiejskiej po większej części nie rozumieją przewrotu, jaki nastąpił, lub też, o ile wiadomość o nim w ich koła dotarła, spodziewają się nastania stosunków anarchistycznych. — Nad uświadomieniem mas pracuje wielu emisaryuszów komitetów, których zadanie z natury rzeczy jest w najwyższym stopniu trudnem. Jeżeli nie będzie agitacyi przeciwnej i jeżeli nie nastąpią eksperymenta reakcyjne, ze strony tej masy nie należy obawiać się żadnego niebezpieczeństwa, co raczej mogłoby powstać w kilku miastach, gdzie nagromadziły się rozmaite niepewne żywioły. Tak np. znajduje się w Beyrucie 2000 do 3000 dobrze uzbrojonych mahometan, którzy dotąd trudnili się skutecznie przemycaniem broni, którego to jednak procederu musieli zaprzestać, gdy nastały uporządkowane stosunki pod nowemi rządami. Ludzie ci widząc, że dotychczasowy ich sposób zarobkowania jest zagrożonym, dla ochrony swoich interesów założyli związek, którego celem jest zwalczanie założonego w Beyrucie „Kółka wojskowego dla popierania wolności".

Co się tyczy chrześcijan w Małej Azyi, to gdy minął pierwszy zapał uniesienia, wyłoniły się wśród nich wątpliwości, czy nowa era będzie trwałą i czy żywioł mahometański prędzej czy później nie odzyska znów stanowiska panującego. Także co do obowiązku służby wojskowej, panują wśród chrześcijan liczne wątpliwości. Na razie wątpliwości te ustąpiły na drugi plan skutkiem kampanii wyborczej.

Mimo tych przejawów, częściowo niekorzystnych i często nie pozbawionych niebezpieczeństwa, żywią także i wybitni członkowie komitetów silną nadzieję, że uda się wszystkie te trudności, jak niemniej trudności, któreby się mogły jeszcze wyłonić, pokonać przez działalność niestrudzoną i pełną poświęcenia.

Konstantynopol. Sułtan wysyła swego najstarszego syna ks. Achmeda do Wiednia, dla złożenia życzeń cesarzowi Franciszkowi Józefowi.

Konstantynopol. Cała prasa turecka sławi ks. Sabat Eddina, jako bohatera, a jego ojca jako męczennika wolności.

Konstantynopol. Książe Abdul Rhami, syn sułtana, był obecnym w sobotę na manewrach wojska.

Konstantynopol. Onegdaj odbyło się otwarcie kolei z Meki do Medyny.

TELEGRAMY

z dnia 3 września.

Praga. Z okazyi przyjęcia na Hradczynie przez arcyks. Karola Franciszka Józefa z powodu mającego się odbyć tu kongresu austryackich Izb handlowych i przemysłowych, „Narodni Listy" domagają się, aby przy zaproszeniach uwzględniono także język czeski i aby zaproszenia były wystosowane w obu językach.

Maryenbad. Generalny adjutant króla Edwarda, Clarke, wręczył staroście księciu Lichtensteinowi na polecenie króla wspaniały akwarelowy portret króla w mundurze marszałka austryacko-węgierskiej armii, ozdobionym wielkim krzyżem orderu św. Szczepana. Tło portretu stanowi widok hotelu Weimar w Marienbadzie, w którym mieszka król Edward.

Budapeszt. Węg. biuro kor. donosi: W stanie zdrowia Kossutha wczoraj rano nastąpiło stanowcze polepszenie. — Po spokojnej nocy Kossuth nie czuł przez dzień wczorajszy bolów.

Sprawy parlamentarne.

Praga. „Narodni Listy" donoszą, że rząd na pierwszem posiedzeniu Izby posłów przedłoży budżet zwykły na rok 1909 z prowizoryum budżetowem do 30 czerwca 1909 r., traktat handlowy z Serbią do zatwierdzenia, ustawę o upaństwowieniu kolei północno-zachodniej i ustawę o ubezpieczeniu na starość a może i ustawę językową dla Czech.

Stan zdrowia cesarza.

Wiedeń. „Correspondenz Wilhelm" donosi z Ischlu z wczoraj wieczora: Stan zdrowia monarchy także podczas dnia wczorajszego był bardzo zadowalniający. Katar zupełnie zniknął, a także kaszel w ostatnich dniach był bardzo rzadki.

Podróż cara do Wiednia?

Magdeburg. Jak „Magdeburger Ztg" donosi z Petersburga, w kołach dworskich zapewniają, iż car Mikołaj w końcu listopada uda się do Wiednia, celem złożenia osobistych życzeń cesarzowi Franciszkowi Józefowi.

Zjazd Aerenthala z Tittonim.

Wiedeń. Bar. Aerenthal w podróży do Ischlu, zatrzyma się w Salzburgu, gdzie ma spotkać się z włoskim ministrem spraw zagr. Tittonim.

Burian w Bośni.

Sarajewo. Wspólny minister skarbu Burian przybył tu wczoraj przed południem.

Choroba króla rumuńskiego.

Bukareszt. Ag. rumuńska telegr. donosi: Przedsięwzięte przez wiedeńskiego docenta dra Hobrknechta radiograficzne badanie żołądka króla Karola wykazało zupełnie normalny stan żołądka. Ostatnie dolegliwości żołądkowe króla pochodziły z niedostatecznej dyety. Prof. Noorden zalecił królowi wzmacniające odżywianie.

Stan zdrowia króla do tego stopnia się polepszył, iż król odbywa codziennie zwykłe przechadzki.

Konstytucya w Chinach.

Pekin. B. Reutera donosi: Wczoraj ogłoszono edykt, w którym wyłuszczona jest treść zamierzonej konstytucyi i termin, w którym parlament ma się zebrać.

Akcya ratunkowa dla rolników.

(Telefonem).

Lwów. Dnia 1 b. m. odbyło się trzecie posiedzenie głównego komitetu ratunkowego.

Namiestnik dr Bobrzyński zawiadomił komitet, że daty odnoszące się do klęski elementarnej, zostały ostatecznie na podstawie przesłanych namiestnictwu relacyj starostw, urzędów podatkowych i władz autonomicznych, zestawione i przedłożone ministerstwu. Okazuje się z tego, że wylewy, grady, ulewne deszcze, a gdzieindziej posucha wyrządziły szkodę, którą można obliczyć na **127 milionów koron.** Szkoda ta, przedstawiająca różnicę między spodziewanym rezultatem zbiorów, które w chwili katastrofy świetnie się zapowiadały, a ich rzeczywistym wynikiem po katastrofie, nie daje jednakże sama przez się wystarczającej podstawy do akcyi ratunkowej, która nie mogąc wynagrodzić szkody, może sobie postawić tylko ten cel, aby ratować tych, których egzystencya gospodarcza bez takiej pomocy byłaby zagrożoną. Jest zaś wiele powiatów, w których szkoda, jakkolwiek w ogólnej sumie znaczna, jest tylko częściową i rozciąga się na wszystkich rolników równomiernie, tak, że akcya ratunkowa jest tam zbyteczną. Do kategoryi rolników, potrzebujących koniecznie pomocy, należą przedewszystkiem ci rolnicy **w 450 gminach,** których płody zostały doszczętnie zniszczone. Do tej kategoryi należy następnie zaliczyć rolników w tych powiatach, głównie zachodnich, w których zboże, skutkiem długotrwałych deszczów porosło na pniu, i którzy nie mogliby na miejscu znaleść dobrego ziarna na zasiew. Do tej kategoryi zaliczyć wreszcie należy tych rolników, którzy dla braku paszy nie mogliby przezimować bydła.

Akcya ratunkowa w obecnej chwili, w pierwszem swojem stadyum, w myśl uchwał, powziętych przez komitet ratunkowy, streściła się w następujących punktach:

a) w udzieleniu doraźnej pomocy powiatom południowo-wschodnim, w których skutkiem posuchy wystąpił brak paszy. Na ten cel asygnowano dotychczas **75.000 kor.** i zapewniono pewną ilość grysu, solanki i soli bydlęcej;

b) w udzieleniu doraźnej pomocy pieniężnej dla rolników, dotkniętych powodzią albo gradobiciem, głównie w powiatach wschodnich, w których można było za te pieniądze nabyć ziarno na zasiew na miejscu. Na ten cel asygnowano od dnia 1 lipca kwotę **298.500 kor.**

c) Dostarczono ziarna na zasiew jesienny rolnikom w tych powiatach, w których skutkiem długotrwałych ulewnych deszczów zboże porosło na pniu i ziarno nie nadaje się do siewu. W tym celu zakupiono w powiatach, klęską nie dotkniętych, 100 wagonów pszenicy i 550 wagonów żyta. Zakupno przedstawiało wielką trudność, bo szło tutaj nietylko o to, aby znaleść ziarno zdrowe, zdatne do siewu, ale aby znaleść je w większych ilościach wagonowych, nadających się do przesyłki i zapewnić wczesny termin dostawy z końcem sierpnia, albo najdalej z początkiem września, aby dostarczyć worków i zapewnić bezzwłoczną przesyłkę i szybką manipulacyę. Oddział handlowy Towarzystwa gospodarczego we Lwowie i syndykat Towarzystwa rolniczego wywiązały się z tego zadania i obecnie dokonuje się przesyłka 100 wagonów pszenicy i 400 wagonów żyta, w celu podziału między powiaty. Podział dokonany będzie na podstawie uchwał, powziętych na poprzedniem posiedzeniu komitetu.

d) w udzieleniu pożyczek bezprocentowych, spłacalnych w 10 ratach rocznych tym rolnikom średnim, zagrożonym w swojej gospodarczej egzystencyi, których ziarnem „in natura" trudnoby obdzielić i dla których ta forma pomocy jest najwłaściwsza. Namiestnik otrzymał zawiadomienie telegraficzne, że wnioski jego w tym kierunku przedłożone ministerstwu zostały przyjęte i skoro tylko nadejdzie reskrypt ministeryalny, zwoła posiedzenie komitetu dla zorganizowania tej akcyi.

Wkońcu przedstawił namiestnik komitetowi wnioski swoje co do akcyi późniejszej, odnoszącej się do zaradzenia brakowi paszy, który, skutkiem ulewnych deszczów, rozciągnął się już i na zachodnie powiaty — oraz akcyi jeszcze dalszej, odnoszącej się do wiosennych zasiewów.

Po tem przedstawieniu sprawy komitet w długiej kilkugodzinnej naradzie badał daty o rozmiarach i naturze klęski w poszczególnych powiatach, badał przedstawienia nadesłane ze strony poszczególnych komitetów powiatowych i na tej podstawie uchwalił dodatkowy rozdział 150 wagonów żyta, które na posiedzeniu poprzedniem jeszcze rozdzielone nie były.

Wreszcie zawiadomił namiestnik komitet, że władze skarbowe z największym pośpiechem zajęły się likwidacyą szkód zgłoszonych dla odpisania podatku. Podatków tych, kwalifikujących się do odpisania, nie egzekwuje się, zaś co się tyczy wstrzymania egzekucyi podatków wogóle w gminach dotkniętych klęską, dyrekcya skarbu odnosi się do ministerstwa.

Kronika.

Dziś:

Krakow, czwartek 3 września.

Kalendarzyk kościelny: Bronisławy p. i Zenona m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 01, zachód o godz. 6 min. 20; długość dnia godzin 13 min. 19.

Teatr miejski w Krakowie: „Car Samozwaniec".

Teatr ludowy: „Damy i Huzary".

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 7 wieczorem.

Fotoplastikon (ul. Szewska l. 6): otwarty od godz. 9 rano do 9½ wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Czar walca".

Z „Sokoła". Wydział I okręgu sokolego przypomina, że dnia 6 do 8 b. m. odbędzie się trzydniowa wycieczka turystyczna w Tatry. Zgłoszenia członków i innych uczestników należy przesłać zaraz do „Sokoła" w Zakopanem. — Zarazem przypomina wydział, że z powodu festynu „Sokoła" w Sierszy Wodnej 6 b. m. mogą Towarzystwa sąsiednie zorganizować wycieczki piesze, czy to wprost ze swoich siedzib, czy dojeżdżając do Trzebini koleją, a stamtąd pieszo do Sierszy.

Aresztowanie włamywacza. Jak wczoraj donieśliśmy, policya krakowska aresztowała w tych dniach w Mościskach niebezpiecznego włamywacza Jana Bodyńskiego, sprawcę licznych kradzieży, dokonanych w ostatnich miesiącach w Krakowie. Śledztwo w tej sprawie przybiera szerokie rozmiary, gdyż okazuje się, że aresztowany jest sprawcą szeregu różnych kradzieży. Jak wiadomo, w 2 ostatnich latach w wielu dworach w Galicyi dokonano niezwykle śmiałych kradzieży sreber i kosztowności na wielkie sumy, kradzieże te zaś nie zostały należycie wyjaśnione; otóż zachodzi prawdopodobieństwo że aresztowany odegrał w sprawkach tych poważną rolę.

Stwierdzono również właściwe nazwisko Bodyńskiego. Nazywa on się Jan Gwizdak i jest z zawodu lokajem. Dłuższy czas przepędził on na służbie po dworach. Śledztwo wykazuje, iż w roku 1900 opuścił on więzienie lwowskie, gdzie odsiadywał 6-letnią karę za szereg kradzieży.

Stwierdzono dalej, iż Gwizdak, używający obecnie nazwiska Bodyński, a przedtem Malinowski, brał udział we włamaniach do sklepów jubilerskich. Śledztwo w tym kierunku zapowiada ciekawe szczegóły. I tak okazało się, że Gwizdak jest sprawcą usiłowanego włamania do sklepu jubilera p. Armatowicza w Krakowie, na którem go spłoszono.

O sprycie rzezimieszka świadczy przy tej okoliczności fakt, iż gdy po wybiciu muru od strony księgarni p. Friedleina do p. Armatowicza Bodyński spłoszony został przez nadchodzącego zarządcę księgarni, p. Münnicha — widząc, że mu odwrót na ulicę zamknięto i wezwano policyę, nie stracił fantazyi, lecz czemprędzej pospieszył do oficyny tego domu, gdzie miał właśnie znajomego, zaprosił go na kolacyę i razem z nim, jako lokatorem domu, swobodnie przeszedł przez sień, gdzie właśnie policya poszukiwała włamywacza i wyszedł na ulicę. Tu zatrzymał się nawet z towarzyszem i wraz z agentami policyjnymi debatował na temat, gdzie włamywacz mógł uciec.

Znaleziono wówczas w sklepie p. Armatowicza porzucony zegarek srebrny „Schafhausen" ze złotym łańcuszkiem, który — jak obecnie stwierdzono — nosił przez dłuższy czas Gwizdak, jako swoją własność. Zegarek ten, jak wykazało śledztwo, jest własnością prof. Maksymowicza z Czerniowiec, a został mu skradziony w sierpniu 1906 r., gdy bawił we dworze pp. Teodorowiczów w powiecie skałackim. Wówczas popełniono w tym dworze znaczną kradzież, w której, jak widać, brał udział i Gwizdak.

Wogóle szereg kradzieży, w których Gwizdak brał udział, a które obecnie śledztwo wydobywa na światło dzienne, zdaje się być bardzo długi.

Gwizdak aresztowany obecnie w Mościskach i przesłuchiwany przez policyę odmawiał wszelkiej odpowiedzi, udając obłąkanego i wzbraniał się przyj-

mować jadła i napoju. W obawie, aby sprytny rzezimieszek, spowodowawszy symulowaną chorobą swą przeniesienie go do szpitala, stamtąd nie umknął, odniosła się tutejsza dyrekcyi policyi i prokuratorya w drodze telegraficznej do sądu w Mościskach o wydanie Gwizdaka sądowi krakowskiemu, wobec czego może już dziś stanie on w Krakowie.

Śledztwo prowadzi w tej sprawie komisarz policyi p. Krupiński.

Najechana przez tramwaj. Na rogu ul. Floryańskiej przy Rynku głównym wczoraj koło godz. 1/29 wóz tramwajowy najechał na Agatę Skowron, 49 lat liczącą posługaczkę w klasztorze OO. Dominikanów. Skowronowa, jak twierdzą świadkowie wypadku, mimo dzwonienia motorowego nie usunęła się na czas, a potrącona przez wóz tramwajowy, upadła na ziemię, doznając złamania nogi i licznych zewnętrznych obrażeń. Pogotowie ratunkowe założyło jej prowizoryczny opatrunek, poczem przewiozło ją do szpitala św. Łazarza.

Przypadkowe zatrucie. Wczoraj o godz. 2 po popołudniu zawezwano pogotowie ratunkowe na Zwierzyniec pod l. 86, gdzie w podworcu leżał w nieprzytomnym stanie nieznany mężczyzna. Jak się okazało, był nim p. Franciszek Klimaszczuk, masażysta, zamieszkały w Krakowie, który przez pomyłkę zamiast wódki napił się kieliszek kwasu solnego. Pogotowie zajęło się energicznie chorym, a po zastosowaniu antidotum odwiozło go do szpitala św. Łazarza.

Odznaczenie krakowskiego przemysłowca. Na wystawie międzynarodowej handlowo-hygienicznej w Karlsbadzie otrzymał krakowski przemysłowiec p. Antoni Tylko dyplom honorowy i wielki złoty medal za likiery własnego wyrobu i piwa tenczyńskie.

Otwarcie politechniki warszawskiej. Warszawski „Przegląd Poranny“ donosi: Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, iż postanowiono jeszcze w bieżącym miesiącu wznowić wykłady w politechnice warszawskiej. W tych dniach mają być ogłoszone warunki zapisów.

Cholera w Królestwie? Pisma warszawskie donoszą: Z Chełma w gub. lubelskiej, doniesiono telegraficznie naczelnemu lekarzowi kolei nadwiślańskiej, że o 7 wiorst od przystanku Koczary na odnodze chełmskiej wydarzyły się podejrzane o cholerę przypadki zachorowania na wsi. Władze kolejowe lekarskie zarządziły odpowiednie środki w celu zbadania natury tych zasłabnięć.

Biskupi katoliccy w Rosyi. „Kraj“ petersburski dowiaduje się, że bulle papieskie, dotyczące mianowania na stolicę archidyecezyi mohylowskiej biskupa płockiego ks. Wnukowskiego, na sufragana archidyecezyalnego profesora petersburskiej akademii duchownej, ks. Cieplaka, oraz na biskupa tytularnego ks. prałata Denisewicza, administratora tej archidyecezyi, już otrzymano w departamencie wyznań obcych w Petersburgu. Wobec tego należy spodziewać się z dnia na dzień ogłoszenia w „Praw. Wiestn.“ ukazu, potwierdzającego powołanie nowych dostojników kościelnych na te stanowiska.

Okradzenie grobowca. Z Pragi telegrafują: Do grobowca familijnego marszałka Sejmu praskiego ks. Lobkowitza w Horzyniu koło Melnika włamali się zbrodniarze, odbili trumnę jednego z przodków Lobkowitza i zabrali ordery zakonu niemieckiego.

Śmiały rabunek w Zagrzebiu. Z Zagrzebia donosi węg. biuro kor.: Wczoraj po południu dokonano tutaj na najbardziej ożywionej ulicy miasta nazwiskiem Ilica nadzwyczaj śmiałego napadu rabunkowego. Do składu jubilerskiego 80-letniej wdowy Lawricz przybył jakiś mężczyzna i zażądał okazania sobie pierścionków, które chciał zakupić. — Gdy kupcowa zajęta była wyjmowaniem pierścionków z pudełek, ów mężczyzna wyciągnął nóż i poderznął jej gardło, poczem ograbił sklep i oddalił się. Po godzinie przybył do sklepu syn kupcowej i znalazł ją za ladą w kącie, w kałuży krwi. — Sprawa budzi ogromną sensacyę w mieście, gdyż rabunek został dokonany w biały dzień, gdy na ulicach panował nadzwyczaj ożywiony ruch. Ranną przewieziono w ciężkim stanie do szpitala. Dotychczas nie ma śladu sprawcy.

Z Zagrzebia donosi węg. b. kor.: Policya odkryła sprawcę rabunku w sklepie jubilerskim Lawricowej w osobie 23-letniego agenta handlowego Iwana Stebca, którego aresztowano.

Kanonizacya Piusa IX. Z Rzymu telegrafują: Kongregacya obrzędów rozpoczęła proces kanonizacyjny papieża Piusa IX. Rodzina Falconieri zgłosiła przeciw kanonizacyi formalny protest u prezydenta kongregacyi, a to z tego tytułu, że Pius IX przy pomocy kardynała Antonellego miał zabrać dobra Falconierich, wartości 30 milionów lirów i wcielić je do państwa kościelnego. Miało się to stać w latach 1849—1865.

Międzynarodowy kongres dla filozofii. Z Heidelbergu telegrafują: Otwarto tu III międzynarodowy kongres dla filozofii. Na pierwszem plenarnem posiedzeniu profesor uniwersytetu w Cambridge, Royce wygłosił odczyt na temat: „Istota prawdy w świetle najnowszych badań“.

Kongres dla radiologii. Z Amsterdamu telegrafują: Otwarto tu międzynarodowy kongres dla medycznej elektrologii i radiologii.

Katastrofy okrętowe. Z Paryża telegrafują: Parowiec kursujący między Calais a Dovrem podczas burzy zabrał na pokład kilku rozbitków z jakiegoś parowca towarowego. Z powodu burzy kilka okrętów doznało uszkodzeń.

Katastrofa kolejowa. Z Paryża telegrafują: Na dworcu Courbessac pociąg ekspressowy Cette-Tarasco zderzył się z pociągiem towarowym, skutkiem czego kilka cystern, wiozących naftę, uległo rozbiciu. 20 osób, przeważnie południowych Francuzów, odniosło zranienia.

Odznaczenia i mianowania. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz nadał starszemu oficyałowi kancelaryjnemu sądu powiatowego w Brodach, Michałowi Mikulinowi, przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku, złoty krzyż zasługi z koroną.

Minister dla robót publicznych zamianował inż. Kazimierza Brudzewskiego starszym inżynierem w statusie galicyjskiej służby budowniczej,

Ruch przejezdnych.

Kraków, 2 września.

HOTEL KRAKOWSKI: Hr. I. Skarbek z żoną ze Lwowa, Bar. H. Christiani z Dębicy, M. hr. Potocki z żoną z Galicyi, M. Krejci ze Lwowa, F. Olszewski z Warszawy, K. Przecławski z Wilanowa, M. Buczkowska i A. Rutuld z Piotrkowa (Król. Pol.), Dr J. Czyrniański ze Stanisławowa, M. Grąboszewska z Warszawy, B. Walicki z Samary, Dr G. Weinberg z Rzeszowa, M. Kruszewska z Warszawy, H. Gukowicz z Igołomii, C. Jastrzębski z Krosna, M. Rzewuska z Warszawy, K. Sobolew z Igołomii, L. Frendenson z Krakowa, Ż. i A. Schumacher z Jarosławia, W. Kułakowska z Wolicy.

HOTEL POD RÓŻĄ: M. Durczyńska z Sosnowca, Edm. Klimek z Warszawy, W. Chojecka z Dąbrowy górn., J. Łagódzińska ze Szpandawy, F. Morgenrothowie z Wiednia, Ks. M. Wroński z Wiązławic, A. Zimenek z Tynce (Czechy), M. Bronikowska z Król. Pol., M. Pulwarski z Piotrkowa, B. Cbrzanowska z Konina (Król. Pols.), M. Orlik z Jaworzna, A. Mosiński z Warszawy, A. Janowscy z Warszawy, M, Tokarzewska z Kańczugi, B. Malecka, W. Przywecki z Poznania, A. Włoczewska z Warszawy, S. Janiszowski z Krynicy, S. Żarnecki z Krakowa, Dr H. Zapałowicz, Ks. dziekan J. Janoś ze Stawów (Poznańskie), K. Wereszczyńscy z Radomia (Król. Pols.), S. Arkuszewska z Warszawy, Ks. A. Zmidziński z Michorzewa (Poznańskie), Ks. M. Froelich z Sosnowca, Ks. T. Nejczyk ze Swarzędzic (Poznańskie), A. Lutostańska z Warszawy, J. Kresta z Frznkstadu, S. Olszewscy, K. Hruby z Rutyni, A. Świerkowski z Warszawy, M. Kraków z Warszawy, S. Wasielewski z Wrocławia.

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 2 września. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 267·— Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 263·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 256·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 238·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 103·90. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 474·—. Clary 40 zł. m. k. 147·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 107·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 105·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 61·75. Ofen 43 zł. 200·—. Palffy 40 zł. 194·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 49·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 26·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 68·—. Salm. 26 zł. m. 230·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 109·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 182·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 489·—

Berlin 2 września. Austryackie banknoty 85·25. Spirytus —·—.

Paryż 2 września. 3-prc. Renta 96·65. Mąka 30·70.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.